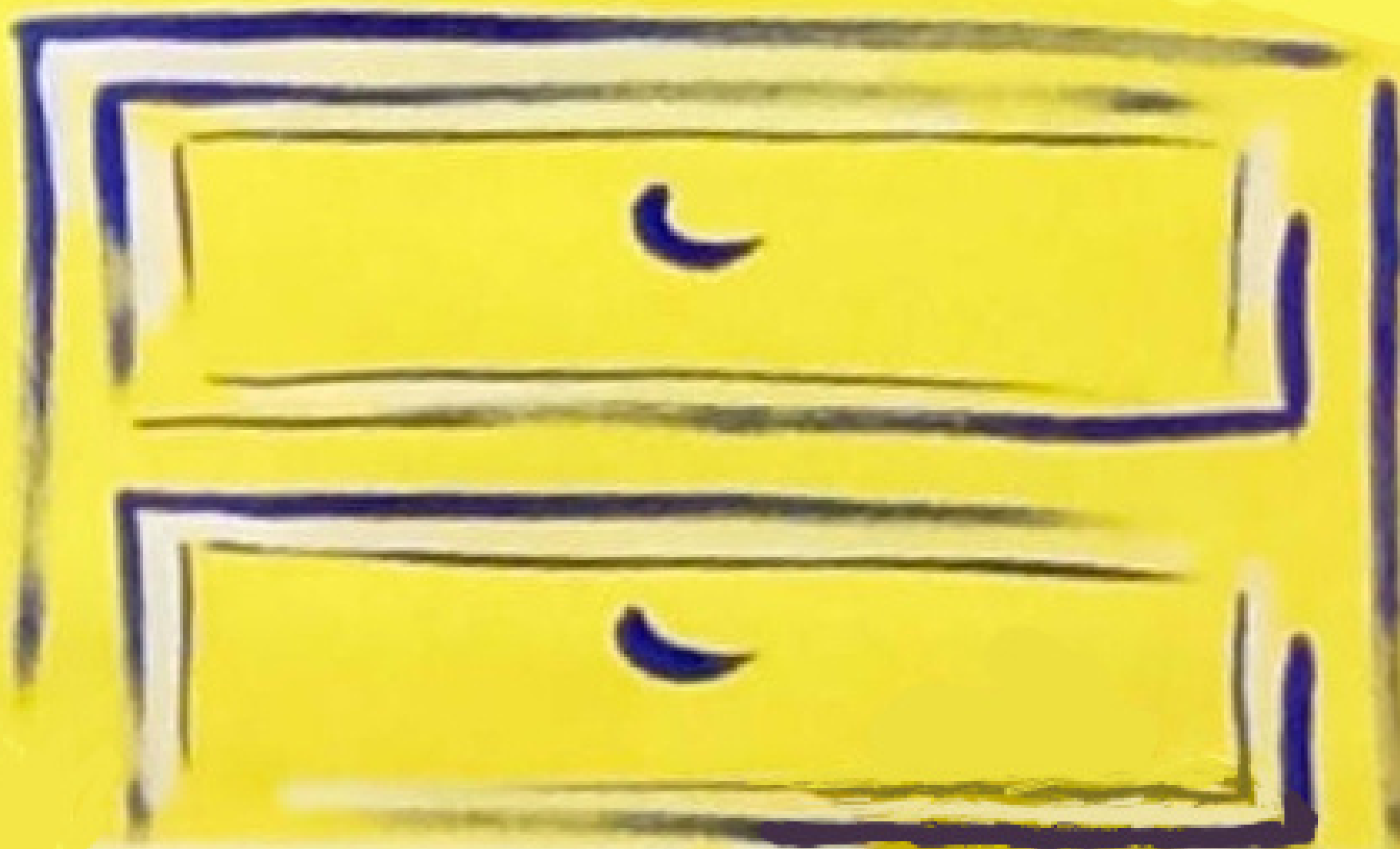


Wojewódzki Konkurs Literacki

WIERSZE
Z
SZUFLADY



2023/2024



LAUREACI
klasy V - VI

WIERSZE Z SZUFLADY

Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simony Kossak w Białymstoku co roku organizuje Konkurs Literacki „Wiersze z szuflady”.

Pierwsza edycja - zorganizowana przez panią Elżbietę Ziółkowską w 2005 r. - miała zasięg miejski i przeznaczona była dla dzieci z klas II- III.

Obecnie konkurs skierowany jest do wszystkich uczniów klas II - VIII szkół podstawowych województwa podlaskiego.

Na tegoroczną edycję wpłynęło 321 wierszy z 65 podlaskich szkół.

Wiersze dotyczyły różnych tematów związanych z życiem młodych poetów. Dzieci pisały o sobie, rodzinie, przyjaciółach, zwierzętach. Pokazywały przeróżne emocje. Wiele tekstów dotyczyło sposobów spędzania wolnego czasu, zainteresowań, marzeń oraz tęsknoty za cudownymi świętami i feriami oraz beztroskimi wakacjami.

Młodzież nie obawiała się poruszania trudnych problemów - poczucia wyobcowania w coraz bardziej wirtualnym świecie, obawa przed katastrofą klimatyczną, pojawiły się tematy dotyczące II wojny światowej, ale też całkiem współczesne, przejmujące wołanie o pokój...

Bardzo się cieszymy, że młodzi autorzy po raz kolejny zaufali nam i zechcieli podzielić się z nami swoimi rozważaniami i przeżyciami. Dziękujemy!

Wojewódzki Konkurs Literacki „Wiersze z szuflady” odbywa się pod egidą wielu ważnych organizacji. Wiersze młodych poetów oceniają profesjonaliści. W roku szkolnym 2023/24 w skład jury wchodzi:

| | |
|--|---|
| Zofia Olek-Redlarska - | pracownik naukowy UwB, poetka |
| Katarzyna Janowicz-Timofiejew - | wydawca, autorka książek dla dzieci |
| Krystyna Gudel - | poetka |
| Regina Kantarska-Koper - | poetka |
| Grażyna Knap - | bibliotekarka Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, |
| Anna Kowalewska - | specjalistka do spraw Public Relations |

Korekty nagrodzonych i wyróżnionych wierszy dokonała pani Regina Kantarska-Koper.

Organizatorzy konkursu:

Dorota Jabłońska, Małgorzata Sakowicz
- nauczycielki SP 43 im. Simony Kossak w Białymstoku

Honorowe patronaty



Nasi darczyńcy

Izabela Klim

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Studziankach

Gdybym była...

Gdybym była samolotem, latałabym wokół chmur z grzmotem. Płynęłabym przez niebieskie obłoki, by podziwiać przepiękne widoki.

Gdybym była małym kotem, szukałabym myszek za płotem. Chodziła własnymi drogami i mruczała pod drzwiami. Gdybym była długopisem, zapisywałabym wszystko literackim pismem. Tworzyłabym urocze powieści o zwięzłej i zabójczej treści.

Gdybym była wróżką, zmieniałabym świat magiczną różdżką. Dałabym wszystkim trochę szczęścia, by ludzie mieli więcej pozytywnego podejścia. Gdybym była...

jedynie tylko człowiekiem, który dorasta z wiekiem. Szanuję życie, bo jest cenne, raz jest trudne, raz promienne.

Izabela Klim

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Studziankach

Gdybym była...

Gdybym była...

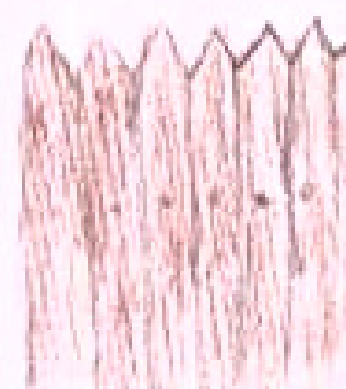


Gdybym była samolotem, latałabym wokół
chmur z gumkami. Płynęłabym przez niebieskie
obłoki, by podziwiać przepiękne widoki.

Gdybym była małym kotem, szukałabym
myszek za płotem. Chodziła własnymi drogami,
i mruczała pod drzewiami. Gdybym była
długopisem, zapisywałabym wszystko
literackim piśmem. Tworzyłabym urocze
powieści o zwycięż i rabszej treści.

Gdybym była wódką, zmieniłabym świat
magiczną wódką. Dałabym wszystkim trochę
szczęścia, by ludzie mieli więcej pozytywnego
podejścia. Gdybym była...

Jestem jedynie tylko człowiekiem, który
dovasta z wiekiem. Szonuję życie, bo jest
cenne, raz - jest trudne, raz prosiemne.



Wiktoria Korwek

Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Janowie

Tęsknota

Odeszliście zbyt szybko,
a za Wami odeszło wszystko.
Jedyne, co pozostało,
to Wasze samotne nazwisko.
Zostawiliście puste wspomnienia,
które nigdy nie zgasną,
lecz pozostaną w pamięci
już na zawsze.
Dlaczego Was tak źle traktowali,
a później nad Waszym grobem się
łzami zalewali?
Mam nadzieję, że kiedyś się spotkamy,
bo taki dzień nadejdzie.
Wszystko,
co chcę Wam powiedzieć,
to to, że Was kocham i tęsknię!
Puste podwórko,
a na nim pusty dom.
Gdzie się podziały uśmiechy, które
już w bramie witały mnie?
Wchodzę w głąb mieszkania,
wspomnienia wracają,
głosy w głowie o sobie znaki
dają, niektóre są łagodne,
niektóre strasznie wredne.
„Przecież ty nie masz dziadka,
zmarł cztery lata temu na raka,
kilka miesięcy po nim
zmarła twoja kochana babcia”.

Wiktoria Korwek

Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Janowie

Tęsknota

Odeszliście zbyt szybko,
a za Wami odeszła wszystka,
jedynę co pozostała,
to Wasze samotne nazwisko.

Zostawiliście puste wspomnienia,
które nigdy nie zgasną,
lece pozostały w pamięci
już na zawsze.

Dlaczego Was tak źle traktowali,
a później nad Waszym grobem się
czarni zalewali?
Mam nadzieję, że kiedyś się spotkamy,
bo taki dzień nadchodzi.

Wszystko,
co chcę Wam powiedzieć,
to to, że Was kocham i tęsknię!
Puste podwórko,
a na nim pusty dom.
Gdzie się podziały uśmiechy, które
już w bramie witały mnie?

Wchodzę w głąb mieszkania,
wspomnienia wracają,
głosy w głowie o sobie znaki
dają, niektóre są łagodnie,
niektóre strasznie wredne.

"Przebiegi ty nie masz dziecka,
"Zmarła cioteczka lata temu na raka,
kilkę miesięcy po nim
zmarła twój kochana babcia."

KATEGORIA: KLASY V - VI (11 - 12 LAT)

NAGRODA

Zuzanna Łapińska

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Romualda Traugutta w Czarnej Białostockiej

Cher Monsieur Chopin

Zna Cię cały świat,
Tyś poetą fortepianu.

Merci za Polonez B – dur,
pierwszy Twój utwór...
Thank you za Polonez As – dur,
Heroiczny i symboliczny...

Arigato za preludia, marsze i etiudy.
Dziękuję za mazurki, kujawiaki i oberki
Przepełnione miłością i ojczyzny tęsknotą.

Oto On...

„Rodem warszawianin, sercem Polak,
A talentem świata obywatel”.

„Panowie, czapki z głów, oto geniusz”.

Zuzanna Łapińska

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Romualda Traugutta w Czarnej Białostockiej

Cher Monsieur Chopin

CHER MONSIEUR CHOPIN

ZNA CIĘ CAŁY ŚWIAT

TYS' POETA FORTEPIANU.

MERCI ZA POLONEZ B-DUR

PIERWSZY TWÓJ UTWÓR.

THANK YOU ZA POLONEZ A-DUR

HEROICZNY I SYMBOLICZNY.

ARIGATO ZA PRELUDIA, MARSZE I ETIUDY.

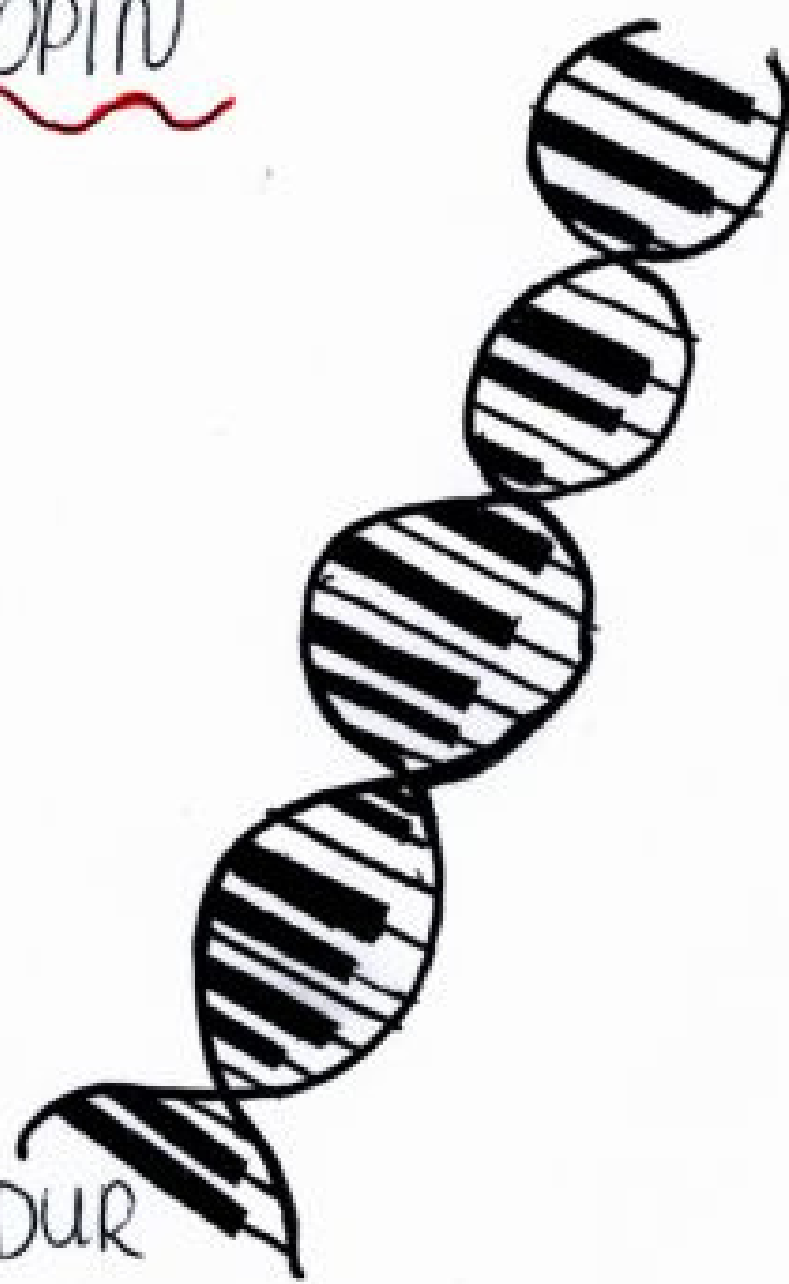
DZIĘKUJĘ ZA MAZURKI, KUJAWIAKI I OBERKI,
PRZEKŁONIONE MIŁOŚCIĄ I OJCZYZNY TĘSKNOTĄ.

OTO ON

„RODEM WARSZAWIANIN, SERCEM POLAK,

A TALENTEM ŚWIATA OBYWATEL.”

„PANOWIE, CZAPKI Z GŁÓW, OTO GENIUSZ.”



Dorota Rzymska

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

Arcydzieło

Jedno pociągnięcie pędzlem, tylko jeden mały gest.
Co tu stworzyć i co zrobić? Nie myśl tyle! O, już wiem!
Tu niebiesko i zielono, to czerwone zostać musi.
Hm... Dodać trochę tu ekspresji? Tak, bo bardzo to mnie kusi.
Tchnij życie w to dzieło, niech emocje tu rozkwitną.

A tu dodam wodę taką ciemnobłękitną.
Co to przedstawia? Góry? Ptaki? Rzekę? Może to być wszystko.
Pamiętaj, że bez wyjątków każdy jest artystą.
Teraz już wreszcie ku końcowi zmierzasz.
Dzięki tej praktyce umiejętności swe poszerzasz.

Dorota Rzymska

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Wysokiem Mazowieckiem

Arcydzieło

„ARCYDZIEŁO”

Jedno pociągnięcie pędzlem, tylko jeden mały gest
Co tu stworzyć i co zrobić? Nie myśl tyle! Ojwi wiem!
Tu niebiesko i zielono, to czerwone zostać musi
Hm... Dodać trochę tu ekspresji? Tak, bo bardzo to kusi
Technij życie w to dzieło, niech emocje tu rozkwitną

A tu dodam wodę taką ciemnobłękitną
Co to przedstawia? Góry? Ptaki? Rzecz? Może to być wszystko
Pamiętaj, że bez wyjątków każdy jest artystą
Teraz już wreszcie ku końcowi zmierzasz
Dzięki tej praktyce umiejętności swe poszerzasz



Lena Wasiljew

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Władysława Jagiełły w Hajnówce

Moja siostra

Jej oczy z podziwem
na mnie patrzące.
Jej usta na mój widok
się uśmiechające.
Jej rączki
moją dłoń trzymające.
Jej nóżki
razem ze mną tupiące.
Jej główka w pomysłach cała.
A ona sama jest
taka mała.
To moja siostra, moja przyjaciółka.
To moja iskierka,
kwiatusek i pszczołka.
Za moją siostrzyczką
w ogień nawet wskoczę.
Dla mojej siostry
bariery przekroczę.
Obronę ją przed całym złem
tego świata,
bo kocham moją siostrę,
choć chciałam mieć brata.

Lena Wasiljew

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Władysława Jagiełły w Hajnówce

Moja siostra

Jej oczy z podziwem na mnie
patrzące.

Jej usta na mój ułólek się
uśmiechające.

Jej rączki: moją dłoń trzymające.

Jej nóżki razem ze mną tupiące.

Jej główka w pomysłach cota,

a ona sama jest taka mała.

To moja siostra, moja przyjaciółka

To moja iskierka, kwiatu szek i
pszczołka.

Za moją siostryczką w ogień ma
wskoczę.

Dla mojej siostry bariery przekro

Obroń ją przed całym złem tego s

bo Kocham moją siostrę

choć chciałam mieć brata.

Anna Bazylewicz

Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku ZSOMS nr 3 Pietrasze w Białymstoku

Prośba

Smutek,
ciężko mi.
Czasem po prostu brakuje sił.
Ktoś powiedział coś na przekór.
Wiesz...
Nie chcę twego
Pouczania!
Narzekania!
Pocieszania!
Ale usiądź tu obok
i po prostu przytul mnie.

Anna Bazylewicz

Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku ZSOMS nr 3 Pietrasze w Białymstoku

Prośba

„Prośba”

Złości,
Smutek,
ciężko mi.
Czasami po prostu brakuje sił.
Ktoś powiedział coś na przekór.
Wiesz...
Nie chcę twego
Pouczania!
Narekania!
Pocieszania!
ale usiądź tu obok
i po prostu przytul mnie.



Ksawery Brzeziński

Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży

Pływanie - moja supermoc

dam dzisiaj wam pytanie,
Czym właściwie jest pływanie.
I od razu w każdej głowie
Szybko jawi się odpowiedź.

Powiem jednak wam w sekrecie,
Że nie wszystko o nim wiecie.
Oczywiście jasna sprawa,
Iż wspaniała to zabawa!

Nie jeden też zaraz doda,
Zwłaszcza gdy ładna pogoda,
Kiedy upał jest na dworze,
Woda szybko nam pomoże.

Ale ja wam dam słowo –
Sport traktuję zawodowo,
Choć jestem młodym chłopakiem,
Marzę, by być sławnym pływakiem.

Gdy zakładam klubu czepek,
Staję się innym człowiekiem,
Codziennie na basen śmigam,
Tam się nigdy nie obijam.

Nawet gdy w szkole kartkówki,
Poprawiam swoje życiówki.
Żeby w zawodach startować,
Muszę solidnie trenować.

W wodzie czuję się jak ryba
I czas szybko mi upływa.
Bo to są najlepsze chwile,
Gdy poprawiam różne style.

Trener czujnie obserwuje,
Wszystkie błędy wyłapuje,
My uważnie go słuchamy,
Bo nam daje dobre rady.

Na zawodach – to nie bujda –
Liczy się każda sekunda,
A czasem wcale nie kłamię,
Nawet sekundy ułamek!

Bywa, że przed zawodami
Biję się z czarnymi myślami,
Ale stres muszę pokonać,
Żeby dobrze wystartować.

Wyobrażam wtedy sobie,
Że na pierwszym podium stoję.
I wystarczy krótka chwila,
Bym w marzeniach swych odpłynął.

Ksawery Brzeziński

Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży

Pływanie - moja supermoc

Pływanie - moja supermoc

Ładnie dzisiaj Wam pytanie
"Czy właściwie jest pływanie?"
Pod ręką w każdej głowie
szybko jawi się odpowiedź.

Powiem jednak Wam w skrócie,
że nie wszystko o nim wiecie.
Oczywiście jest to sprawa,
którą wypania to zabawa!

Nie jeden też raz doświadczyłem,
zwłaszcza, gdy ładna pogoda,
kiedy upał jest na dworze,
Woda szybko nam pomoże.

Ale ja Wam daję słowa,
Sport traktuję poważnie,
Choć jestem młodym chłopakiem,
Mam, by być słownym pływakiem.

Gdy założyłem klubek ciepły,
stałem się innym człowiekiem,
Codziennie na basen idę,
Tam się nigdy nie odrywam.

Nawet gdy w szkole kartkówki,
poprawiam swoje zadania,
Żeby w zawodach startować,
Muszę trochę trenować.

W wodzie czuję się jak ryba
I czas szybko mi upływa.
Bo to są najlepsze chwile,
Gdy poprawiam różne style.

Trener czujnie obserwuje,
Wszystkie błędy wyłapuje,
My uważnie go słuchamy,
Bo nam daje dobre rady.

Na zawodach, to nie bijda,
Lecy na każdą sekundę,
A czasem wcale nie klamę,
Nawet sekundy ulamek!

Bywa, że przed zawodami
biję się z ciekawymi rybakami,
Ale stres muszę natłamać,
Żeby dobrze wystartować.

Wyobraź sobie wtedy,
Że na pierwszym podium stoję.
I wyłarczy krótko chwila,
Będę w marzeniach rychło odpływał.

Antonina Chwojko

ZSOMS Nr 3 „Pietrasze” w Białymstoku

Wiersz

Wiersz to taka mała pchła,
którą poeta w głowie ma.

Trudna do złapania
i ciężka do nazwania.

Wiersz to takie małe coś,
jak długo oczekiwany gość.
Pięknie napisany,
długo wspominany.

Wiersz to uczucia,
które z poety wyskakują
i wszystkich nas czarują.

Czasem radosne
jak chmurka na wiosnę.

Czasem przykre i poważne –
poruszają nas zawsze.

Antonina Chwojko

ZSOMS Nr 3 „Pietrasze” w Białymstoku

Wiersz

„Wiersz”

Wiersz to taka perła,
którą poeta w głowie ma.

Trudna do złapania
i ciężka do nazwania.

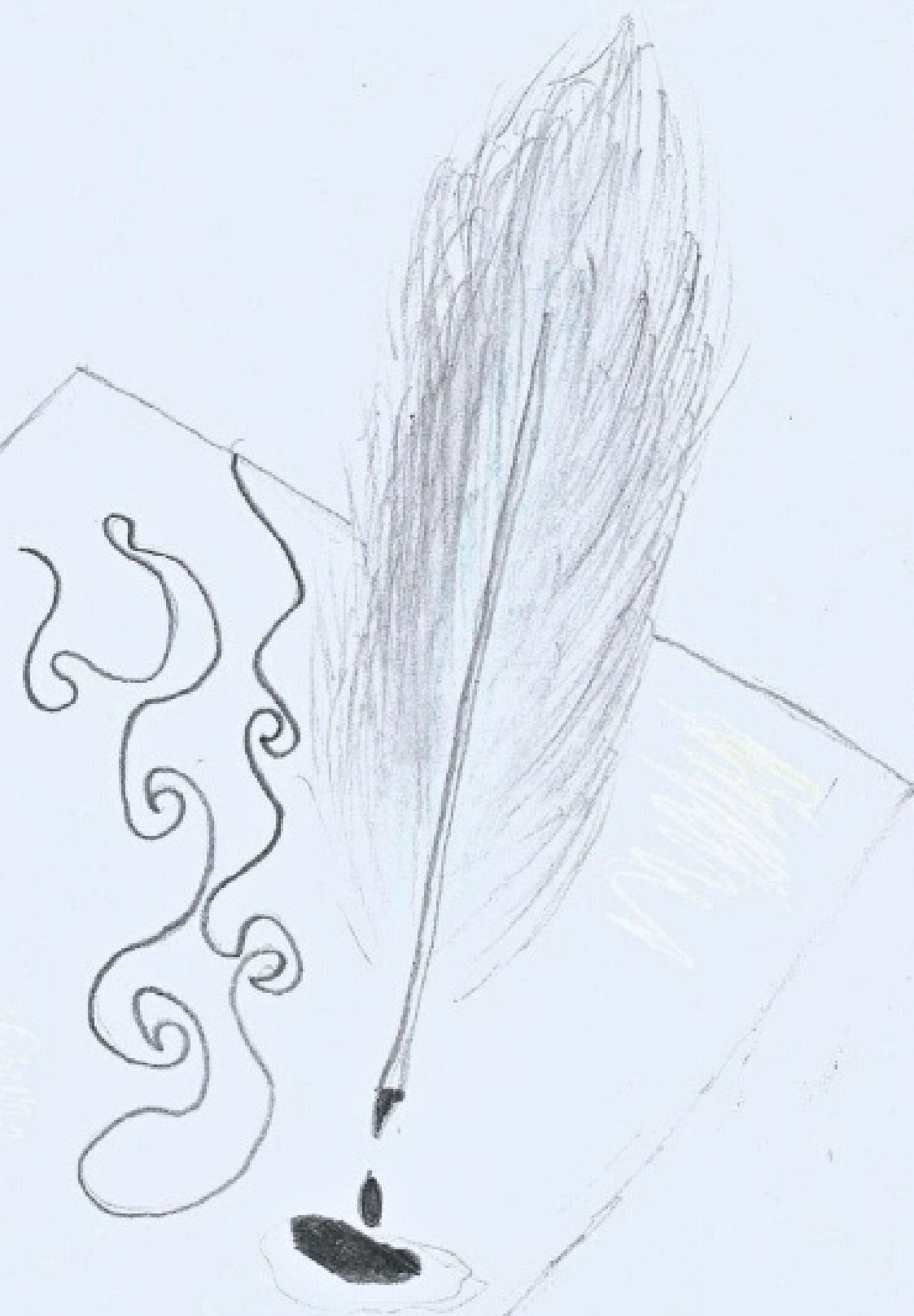
Wiersz to takie małe coś,
jak długo oczekiwany gość.

Pięknie napisany,
długo wspomniany.

Wiersz to uczucia,
które z poety wyskakują,
i wszystkich nas czarują.

Czasem radosne
jak chmurka na wiosnę.

Czasem przykre i poważne
poruszają na zawsze.



Alan Drewnowski

Szkoła Podstawowa im. Szarych Szeregów w Czyżewie

Choinkowy blask

Świecą lampki na choince
Są błyszczące kolorowe
Pięknym światłem się dziś mienią
By rozświetlić nasze serca

Z boku bombka też wygląda
Piękna jasna i zdobiona
Sznur korali się przewija
Po gałązkach ładnie spływa

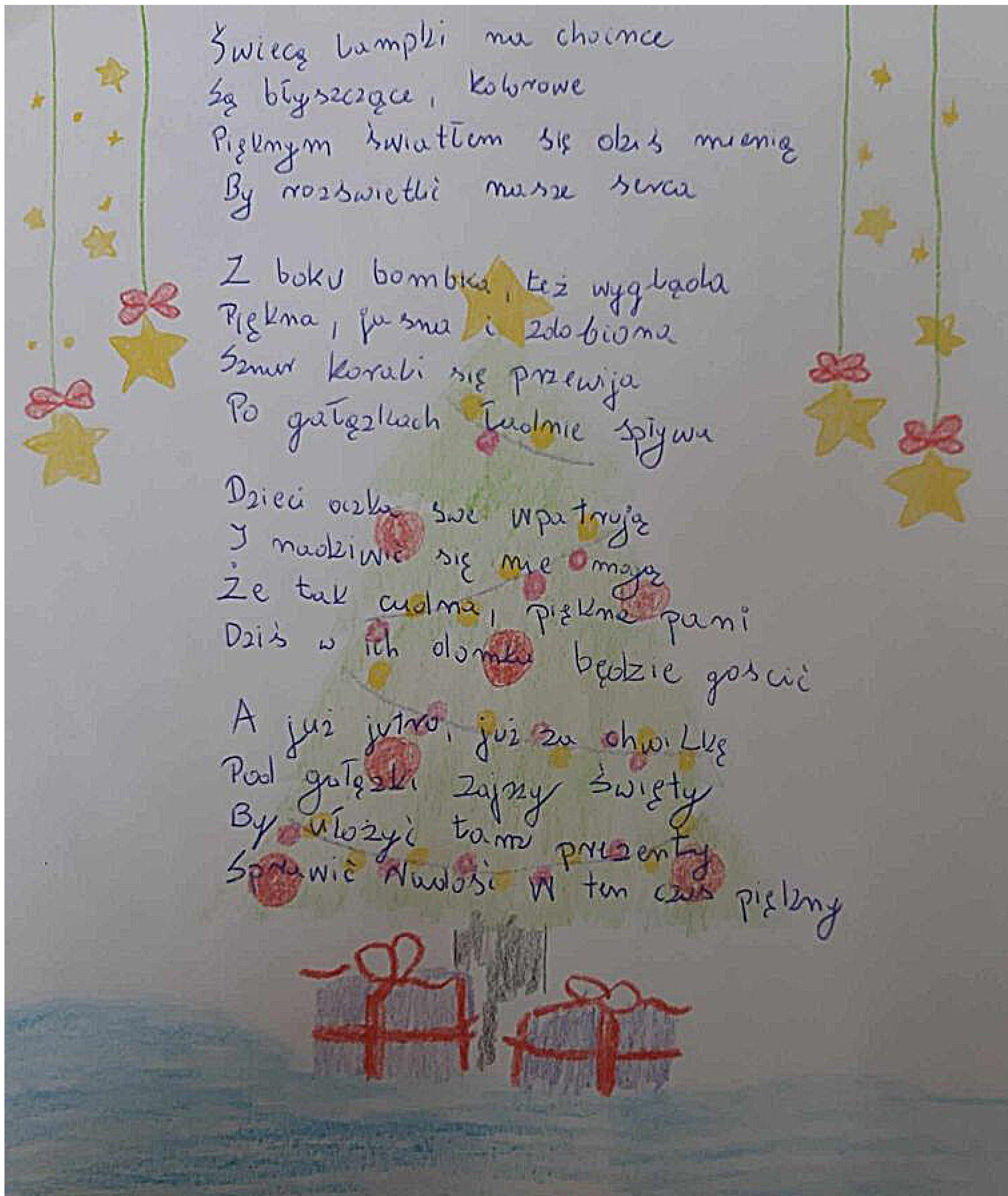
Dzieci oczka swe wpatrują
I nadziwić się nie mogą
Że tak cudna piękna pani
Dziś w ich domku będzie gościć

A już jutro już za chwilę
Pod gałązki zajrzy święty
By ułożyć tam prezenty
Sprawić radość w ten dzień piękny

Alan Drewnowski

Szkoła Podstawowa im. Szarych Szeregów w Czyżewie

Choinkowy blask



Hanna Hryniewicka

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Jasionówce

Chomik Ryszard

Był spełnieniem moich marzeń.

Chomik Ryszard.

Wzbudził w mojej rodzinie wiele emocji.

Mama ze strachem wchodziła do pokoju.

Była przekonana, że chomik zje ją w całości.

Tato niepewnie wkładał rękę do klatki.

Brat witał go słowami: „Siemka, szczurex”.

Pierwszą miłością Ryszard pokochał nie mnie, lecz...kołowrotek,
a ja poczułam drażniącą zazdrość.

Biegał w nim cały czas.

Trenował, jakby walczył o medal na olimpiadzie.

Szczególną aktywność zaczynał nocą, wtedy gdy chciałam spać.

Rozmawiałam, tłumaczyłam: „Ryszardzie, ty draniu, tak nie wypada”,

a kiedy to nie pomagało, prosiłam: „Rysiu, skarbeńku, zwolnij nieco,

bo... zabiorę kołowrotek”.

Patrzył na mnie ze zrozumieniem i słuchał.

Może tylko udawał?

Jego oczy mnie przeproszały i obiecywały,

że więcej tak nie postąpi.

Spokojna i szczęśliwa kładłam się do łóżka,

a tu Ryszard zaczynał kolejną aktywność –

wspinaczkę po ścianach klatki.

Nie mogłam się złościć – w sumie słowa dotrzymał i nie biegał.

Chociaż czasem się kłócimy,

mimo wszystko bardzo się lubimy.

Hanna Hryniewicka

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Jasionówce

Chomik Ryszard

Chomik Ryszard

Był spełnieniem moich marzeń.

Chomik Ryszard.

Wzbudził w mojej rodzinie wiele emocji.

Mama ze strachem wchodziła do pokoju.

Była przekonana, że chomik zje ją w całości.

Tato niepewnie wkładał rękę do klatki.

Brat witął go słowami „Siemka, szcurek”.

Pierwszą miłością Ryszarda pokochał nie mnie,
lecz... kotowrotek,

a ja poczułam druznącą zazdrość.

Biegał w nim cały czas.

Trenował, jakby walczył o medal na olimpiadzie.

Szczególne aktywność zaczął nocą, wtedy, gdy chciałam spać.

Rozmawiałam, tłumaczyłam: „Ryszardzie, ty draniu, tak nie wypada”,

a kiedy to nie pomagało prosiłam: „Rysiu, skarbenku, zwolnij nieco,

bo... zechcę kotowrotek”.

Patrzył na mnie ze zrozumieniem i słuchał.

Może tylko udawał?

Jego oczy mnie przeproszały i obiecywały, że więcej tak nie postąpi.

Spokojna i szczęśliwa kładłam się do łóżka,

a tu Ryszard zaczął kolejną aktywność - wspinał się po ścianach łóżka.

Nie mogłam się złościć - w sumie słowa dotrzygotał i nie biegał.

Chociaż czasem się kłócimy,

mimo wszystko bardzo się lubimy.

Amelia Łazewska

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Studziankach

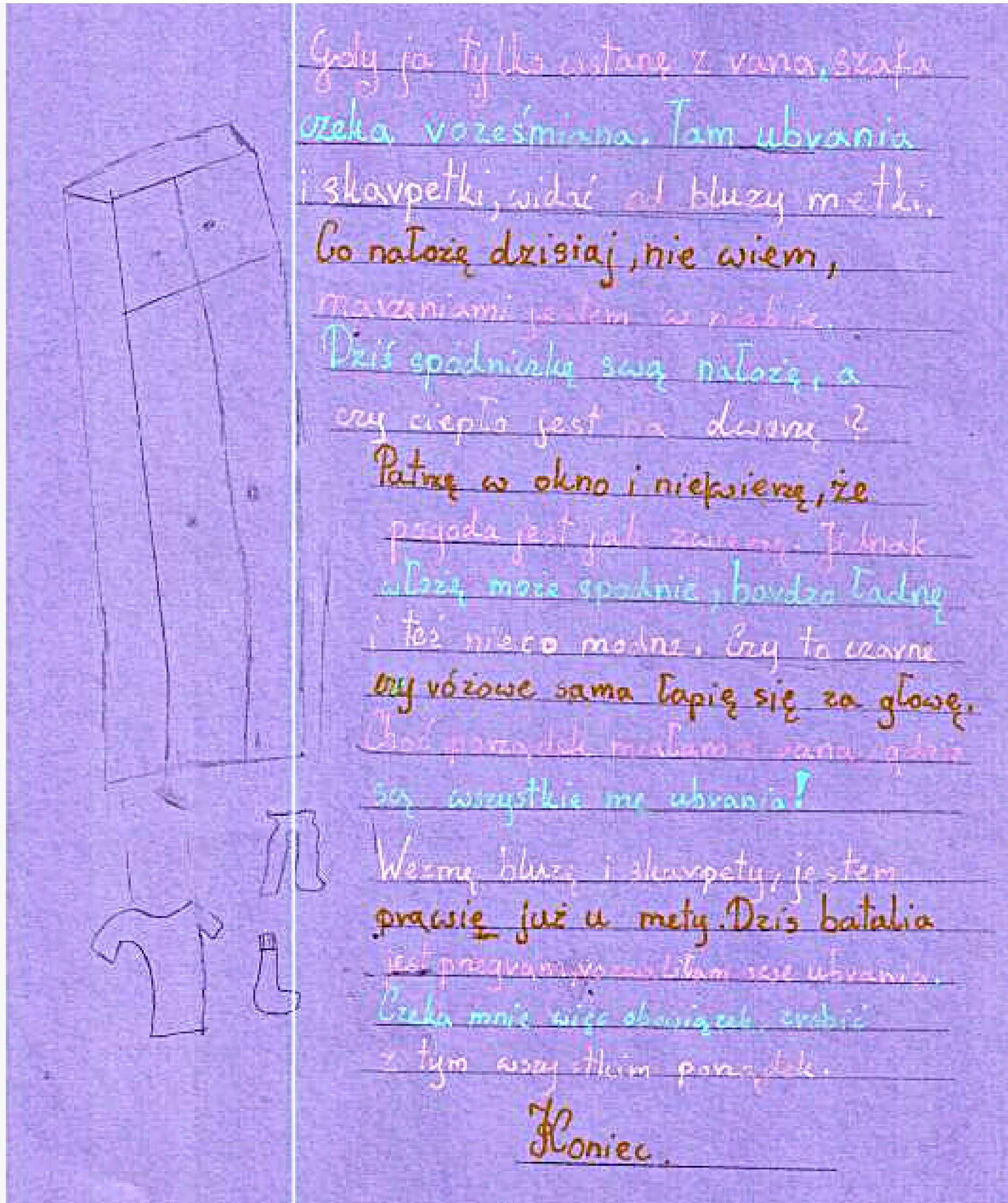
Szafa

Gdy ja tylko wstanę z rana, szafa
czeka roześmiana. Tam ubrania
i skarpetki, widać od bluzy metki.
Co nałożę dzisiaj, nie wiem,
marzeniami jestem w niebie.
Dziś spódniczkę swą nałożę, a
czy ciepło jest na dworze?
Patrzę w okno i nie wierzę, że
pogoda jest jak zwierzę. Jednak
włożę może spodnie, bardzo ładne
i też nieco modne. Czy to czarne
czy różowe, sama łapię się za głowę.
Choć porządek miałam z rana, gdzie
są wszystkie me ubrania!
Wezmę bluzę i skarpety, jestem
prawie już u mety. Dziś batalia
jest przegrana, rozwaliłam swe ubrania.
Czeka mnie więc obowiązek zrobić
z tym wszystkim porządek.

Amelia Łazewska

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Studziankach

Szafa



Kornelia Małoń

Zespół Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym

Dźwięki natury

Kapie woda: kap, kap, kap...

Słyszysz ją?

Ryby pluskają się w ciepłej wodzie i blasku słońca.

Wiatr powiewa w naszą stronę: szszszszsz...

Słyszysz go?

Jasne niebo nad nami nie raczy nas dziś chmurami.

Ćwierkają skowronki: ćwir, ćwir, ćwir...

Słyszysz je?

Wsluchaj się, wsluchaj w piękno otaczającego nas świata.

Kornelia Małoń

Zespół Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym

Dźwięki natury

Kapie woda: kap, kap, kap...

Słyszysz ją?

Ryby pluskają się w ciepłej wodzie i blasku słońca.

Wiatr powiewa w maszynie strumie: szszszszszsz...

Słyszysz go?

Jasne miło mać mamie, miło raczej mać dziś dziurkami.

Ćwierkają skowronki: ćwir, ćwir, ćwir...

Słyszysz je?

Wsluchaj się, wsluchaj w piękno dawającego nam światła.

Dominika Redlińska

Zespół Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym

Może kiedyś...

Pogubiły się nasze drogi jak strony w zeszycie,
Rozpłynęły się wspomnienia jak mgła na horyzoncie.
Kiedyś nierozłączni, teraz prawie sobie obcy.
Szkółta wydarła nasze dni, jak gdyby były nam dane tylko na chwilę!!!

Wspólne śmiechy, opowieści rozchodzące się echem do wszystkich zakamarków domu.

Dziś cisza między nami jak odległy szum morza.

Nie piszemy już listów, jedynej nadziei na podtrzymanie ledwie tłącego się żaru dawnych dni.

Zgubiliśmy się w codziennym pędzie jak na szkolnej lekcji.

„Gdzie nas trzech, tam rozróżba jest!”

Te słowa są jak echo z przeszłości.

Ale teraz, gdy nie rozmawiamy ani nie piszemy,

Czy rozróżba na zawsze nas opuściła czy skryła się tylko na chwilę?

Wspomnienia jak skarby, głęboko je w sercu skrywam.

Choć szkoła nas rozdzieliła, me serce wciąż pamięta, wciąż tęskni.

Może kiedyś znowu się spotkamy

I odnajdziemy nasze zagubione śmiechy jak skrawki minionego raję...

Dominika Redlińska

Zespół Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym

Może kiedyś...

Pogubiły się nasze drogi jak strony w zeszytach,
Rozplynęły się wspomnienia jak mgła na horyzoncie.
Kiedyś nierozłączni, teraz prawie sobie obcy.
Szkoła wydarła nasze dni, jak gdyby były nam dane tylko na chwilę!!!

Wspólne śmiechy, opowieści rozchodzące się echem do wszystkich zakamarków domu.
Dziś cisza między nami jak odległy szum morza.
Nie piszemy już listów, jedynie nadziei na podtrzymanie ledwie trącego się żaru dawnych dni.
Zgubiliśmy się w codziennym pędzie jak na szkolnej lekcji.

"Gdzie nas trzech, tam rozróżba jest!"
Te słowa są jak echo z przeszłości.
Ale teraz, gdy nie rozmawiamy ani nie piszemy,
Czy rozróżba na zawsze nas opuściła czy skryła się tylko na chwilę?

Wspomnienia jak skarby, głęboko je w sercu skrywam.
Choć szkoła nas rozdzieliła, me serce wciąż pamięta, wciąż tęskni.
Może kiedyś znowu się spotkamy,
I odnajdziemy nasze zagubione śmiechy jak skrawki minionego raju...

Artur Rogowski

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Radziłowie

Szalone emocje

Różne emocje w naszych sercach grają,
Radosne i smutne się ze sobą przeplatają.
Czasem są mocne i gwałtowne jak burza,
Innym razem na paluszkach się skradają
I tajemnice ukrywają.

Pani radość jak słońce na niebie świeci,
Uśmiech ma na ustach,
A w oczach iskierki.
Rozpromienia nasze twarze i serca,
Rozkwita każdego dnia jak wiosenny kwiat.

Pan smutek przycupnął sobie na ławeczce,
Nic go nie cieszy, wpadł w melancholię troszeczkę.
Siedzi w nas głęboko
I roznieca serca ból jak pszczele żądło.
Pan smuteczek nasze dusze kształtuje
I z radością konkuruje.

Pan złość już od rana
Włosy z głowy rwie!
Słysząc go w sąsiedztwie
I sam jeszcze nie wiem gdzie.
Wzmaga się w naszym wnętrzu niczym fale na oceanie,
Ale pamiętajmy, to tylko chwila,
A po deszczu nastaje cisza.

Pan strach spowija nas jak gęsta mgła,
Wzbudza niepokój i nerwy targa.
Ale my cię ujarzmimy,
Bo się ciebie nie boimy.

Pan zaskoczenie błyszczy jak gwiazda na niebie,
Oczy szeroko otwiera
I dech nam w piersi zapiera.

I wreszcie nadchodzi ona –
Pani miłość szalona,
Płonie jak ogień,
Serca rozpala,
Na skrzydłach szczęście niesie
I radość wyzwala.

Wszystkie emocje nie są nam obce,
Jak tęcza wędrują po niebie.
Życiu barw dodają
I jak gejzery w sercach wybuchają.

Artur Rogowski

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Radziłowie

Szalone emocje

Różne emocje w naszych sercach grają,
Radosne i smutne się ze sobą przeplatają.
Czasem są mocne i gwałtowne jak burza,
Innym razem na paluszkach się składają,
I tajemnice ukrywają.

Pani radość jak słońce na niebie świeci,
Uśmiech ma na ustach
A w oczach iskielki.
Rozpromienia nasze twarze i serca,
Rozkwita każdego dnia jak wiosenny kwiat.

Pan smutek przycupnął sobie na ławeczce,
Kto go nie cieszy, wpadł w melancholię troszeczkę.
Siedzi w nas głęboko
I roznieca serca ból jak pszozele żądło
Pan smutek nasze dusze kształtuje
I z radością konkuruje.

Pan złość już od rana
Włosy z głowy rwie!
Słychać go w sąsiedztwie
I sam jeszcze nie wie, gdzie?
Wzmaga się w naszym wnętrzu niczym fale na oceanie
Ale pamiętajmy, to tylko chwila
A po deszczu nastaje cisza.

Pan strach spowija nas jak gęsta mgła,
Wzbudza niepokój i nerwy tanja.
Ale my Cię ujrzymy,
Bo się Ciebie nie boimy.

Pan zaskoczenie błyszczący jak gwiazda na niebie,
Oczy szeroko otwiera,
I dech nam w piersi rozpięra.

I wreszcie nadchodzi ona -
Pani miłość szalona,
Plonie jak ogień,
Serca rozpala,
I na skrzydłach szczęścia niesie
I radości wyzwala.

Wszystkie emocje nie są nam obce,
Jak tęcza wędrują po niebie.
Lyciu barw dodają
I jak gejzery w sercach wybuchają.

Natalia Włodkowska

Szkoła Podstawowa im. Władysława Syrokomli - Zespół Szkół w Michałowie

O dwóch latarniach

Wielkie zamieszanie było w przystani
O zgrozo, stały tam dwie latarnie!
Jedna – perłowa, piękna, biała,
Druga – brzydka, czarna cała.

Burmistrz postanowił jedną z nich zburzyć,
A druga będzie miastu służyć.
Nikt nie wiedział, co począć,
Więc postanowili naradę rozpocząć.

Wszyscy się zebrali o zachodzie słońca,
A sporom i kłótniom nie było końca.
Po długiej debacie wszyscy byli zgodni:
„Nie chcemy tu czarnej latarni!”.

Nagle z tłumu dziwnym głosem
Odezwał się starzec, mrużąc cos pod nosem:
„Niech wszyscy przyjdą tu o północy,
A przekonam was o jej mocy”.

Nadeszła północ, księżyc świecił jasno,
W przystani zebrano się całe miasto.
Mury Białej były zwyczajne,
A Czarnej – niewidoczne.

Czarna latarnia wyglądała jak gwiazda!
I stała się brylantem całego miasta.
Morał z tej historii, panie i panowie,
Że okładka wam całej książki nie opowie.

Natalia Włodkowska

Szkoła Podstawowa im. Władysława Syrokomli - Zespół Szkół w Michałowie

O dwóch latarniach

O dwóch latarniach

Wielkie zamieszanie było w przystani
 O, zgrozo - stały tam dwie latarnie!
 Jedna - biała, pełna, jaśniejąca
 Druga - brzydka, czarna ciła.



Burmistrz postanowił jedną z nich zburzyć,
 A druga będzie miastu służyć.
 Nikt nie wiedział, co prosić,
 Więc postanowili murach rozprosić.

Wzrysy się zawali o zachodzie słońca
 A zgrozom i kłótniom nie było końca
 Po długiej debacie wzrysy byli zgodni
 „Nie chcemy tu czarnej latarni!”

Wzrysy z tłumem dziwnym głosów
 Odezwał się starzec, mówiąc coś pod nosem:
 - „Kiedy wzrysy przyjdą tu o północy,
 a przekonam was o jej mocy”.

Naderżała północ, księżyc świecił jaśnie
 W przystani zebrała się cała miasto
 Mury białej były zwyciężone,
 A czarnej - nieudolone.



Czarna latarnia wyglądała jak gwiazda!
 I stała się byłą nitem całego miasta
 Morali z tej historii, panie i panowie,
 że oładka nam całej książki nie opowie.



<https://sp43.edu.bialystok.pl/>
www.facebook.com/SP43.Bialystok

MADE IN
Canva
BY

SCHOOL'S LIBRARY
biblioteka@sp43.edu.pl